

Życzę wszystkim szczęśliwego Końca Świata!

21 grudnia 2012

UMARŁ KRÓL, NIECH ŻYJE KRÓL!

21 grudnia wypada data od dawna zapowiadanego końca świata, więc składam wszystkim serdeczne życzenia, żeby stary świat jak najszybciej skonał, bo śmierć starego to jednocześnie narodziny nowego.

Kiedy jeden cykl się kończy, zaczyna się następny. Twój własny koniec świata zdarza się każdej nocy, kiedy zasypiasz, a kiedy się budzisz rano twój świat zaczyna się od nowa. Kiedy umrzesz narodzisz się ponownie i tak bez końca. Chyba, że Bóg będzie miał dość i zakończy tę zabawę.

Prawdę mówiąc – bardzo bym chciała, żeby obecny świat się skończył, ale im bliżej 21 grudnia, tym bardziej w to wątpię. Nie spełniły się żadne piękne obietnice z channelingów, zapowiadające cudowną przemianę ludzkości i wszechświatowe oświecenie. Wybaczcie, ale ja nie tylko nie widzę tego oświecenia, ale raczej zdaje mi się, że ciemność widzę, ciemność! A raczej... ciemnotę! Taką „oświeconą”, na miarę młodych, znakomicie wykształconych... analfabetów z wielkich miast, dokładnie takich, jakich sobie wyobrażałam myśląc o Erze Wodnika. Wodnik nie ma nic wspólnego z miłością! Miłość to cecha odchodzącej właśnie Ery Ryb, a archetyp Wodnika to „wiedza”. Tak, jak Ryby nie przyniosły prawdziwej miłości, lecz jej karykaturę, tak i Wodnik nie przyniesie prawdziwej wiedzy, lecz jedynie jej namiastkę. Racjonalizm stanie się nową religią dla plebsu, a nieukowcy będą jej kapłanami. Ludzie będą przekonani, że są znakomicie wykształceni, lecz w rzeczywistości będą aroganckimi dyletantami – co widać, słysząc i czuć już dziś. Nie będzie ludzi renesansu, lecz specjaliści w wąskiej dziedzinie wiedzy: specjalista od oka,

od palca, od kół samolotu, od wkręcania jednej śrubki, od kadr itp. Co gorsze, zniknie wolność wyrażania własnej opinii, a co jeszcze gorsze – prawo do podejmowania suwerennych decyzji w jakiegokolwiek sprawie, nawet dotyczącej życia osobistego. Wszystko będą rozstrzygali eksperci i doradcy, a jedyną rolą obywatela będzie przestrzeganie zasad, ustalonych przez władze. Liga broni, liga radzi, liga nigdy was nie zdradzi. Nie będzie narodów, państw, ras ani jakichkolwiek różnic między ludźmi, z płciowymi włącznie. Jednym z haseł Wodnika jest „wolność, równość i braterstwo” – jakże więc można by było tolerować taką nierówność, że jedna płęć chodzi w ciąży, rodzi i karmi piersią, a druga nie? Na posiadanie dziecka trzeba będzie mieć pozwolenie, a dziecko będzie wydawane w leasing. Jeśli rodzice się nie sprawdzą zostaną zastąpieni innymi.

STRASZNA WIZJA?

A pewnie, że straszna!

Obawiam się jednak, że klamka zapadła. Mimo licznych ostrzeżeń ludzkość się nie przebudziła i nie wyzwoliła spod jarzma, które stopniowo jej nakładano.

I nie pytajcie mnie, proszę, gdzie jest Bóg i jak mógł do tego dopuścić. Bóg nie ma z tym nic wspólnego. Bóg nawet (podobno) zesłał tu Zbawiciela, ale jak widać nawet to poświęcenie nie pomogło.

LUDZKOŚĆ SAMA JEST BOGIEM I TO ONA KREUJE SWOJĄ RZECZYWISTOŚĆ

Świat stał się własnością banksterów i korporacji z powodu głupoty wyborców – tylko idiota wciąż powtarza ten sam błąd, przez dziesięciolecia wybierając tych samych złodziei i mafiosów i nie wyciąga żadnych wniosków z tego, że kolejne wybory nie przynoszą zmian. Gdyby na tej planecie żyły istoty oświecone, żaden bandzior nie byłby w stanie nimi manipulować ani tym bardziej przejąć nad nimi władzy. Niestety, wyszło na to, że ludzkość jest stadem owiec, a skoro tak, to musi mieć

pasterza.

Żeby nie kończyć tak pesymistycznie napiszę, że być może mamy jeszcze jakąś szansę. Prezydent Boliwii, który wystąpił na zgromadzeniu ONZ powiedział, że ten szczególny dzień to koniec „czasu poza czasem” i początek prawdziwego czasu; koniec Macha (męskiej hegemonii) i początek Pacha (odzyskania należnego miejsca dla żeńskiej energii); koniec samolubstwa, początek braterstwa; koniec skrajnego indywidualizmu i początek wspólnoty.

Moralez wyznał, że naukowcy dobrze wiedzą, że ta symboliczna data oznacza koniec antropocentryzmu, a początek życia nastawionego biocentrycznie; koniec nienawiści, początek miłości, koniec zakłamania, początek życia w prawdzie; koniec smutku, początek radości; koniec podziałów, a początek jedności. Dodał, że to są tematy, które muszą być rozwijane.

Zaprosił na uroczyste międzynarodowe spotkanie 21 grudnia 2012 r. Powiedział, że ta data to początek równowagi i harmonii dla Matki Ziemi – że dużo by tu opowiadać o mądrości jego indiańskich braci z Meksyku, Gwatemalii, Ekwadoru i Boliwii, ale nakreślił punkty debaty dotyczącej ich wiedzy. Więcej informacji [TUTAJ](#).

Z astronomicznego punktu widzenia dzień 21 grudnia 2012 roku jest szczególnie o tyle, że nie tylko wypada w nim przesilenie zimowe, czyli wejście Słońca do kardynalnego znaku Koziorożca, to jeszcze ten punkt kardynalny (0 stopni Koziorożca), a więc również Słońce, znajdą się na równiku galaktycznym, czyli w samym centrum Drogi Mlecznej. Ten moment można uznać za symboliczny moment rozpoczęcia Ery Wodnika. Majowie wiedzieli o tym, ale nie przewidywali żadnego końca świata. Ich kalendarz zapowiada ważne wydarzenia w przyszłości, mające mieć miejsce setki lat od tej daty. Miejmy nadzieję, że z Centrum Galaktyki popłynie w stronę Ziemi silne promieniowanie kosmiczne, mogące otworzyć na prawdę nawet najbardziej zabetonowane i niereformowalne umysły.

Jeśli tak się stanie, to wspaniale, a jeśli nie, to cóż mi pozostaje?

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestem za, a nawet przeciw](#)